Nr. 37. Dnia 6 lutego. Sroda. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Doroty Panny Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 24 r.	Niedziela: Scholastyki Panny.
Czwartek: Romualda Opata.	Zachód " " 4 " 52.	Zachód " " 12 " 0 po półn.	Poniedz.: Lucjusza Bisk.
Piątek: Jana z Matty W.	Długość dnia godzin... . 9 " 15.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 0.	Wtorek: Gaudentego Bisk. W.
Sobota: Apolonji Panny Męcz.	Przybyło " " 1 " 37.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3° R.	Środa: Juljana Męczennika.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomosci dworskie.

W dalszym ciągu donoszą o następujących objawach wiernopoddańczych uczuć ze strony ludności gubernji warszawskiej, z powodu cudownego ocalenia życia Ich Cesarskich Mości i Najjaśniejszych Dzieci przy rozbiciu pociągu Cesarskiego na drodze żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej w d. 17-ym (29-ym) października 1888-go r.: a) Zebranie gminy Lubień, w pow. włocławskim, uchwałą z d. 9-go grudnia 1888-go r. postanowiło: wyasygnować z kasy gminnej rs. 10 na odprawienie w kościele parafjalnym lubieńskim nabożeństwa dziękczynnego, które też odbyło się d. 15-go grudnia, o godzinie 10-ej zrana, przy licznem zebraniu się włościan i właścicieli dóbr. b) Włocianie gminy Łęg, w powiecie włocławskim, złożyli wójtowi gminy rs. 6 z prośbą, aby zarządził odprawienie nabożeństwa dziękczynnego w kościele katedralnym w Włocławku, które odbyło się d. 24-go grudnia, o godzinie 10-ej zrana, w obecności wójta, wszystkich sołtysów gminy i licznych włościan. c) Zebranie gminy Kowal, powiatu włocławskiego, uchwałą z d. 4-go stycznia r. b. postanowiło: dla uwiecznienia pamięci cudownego zrządzenia Opatrzności, postawić w osadzie Kowal na miejscu widocznem krzyż kamienny, na co asygnowano z funduszów gminy rs. 100.

(*Warsz. Dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdany, jutro Szulisława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego, ich rodzin i osób, przez nich wprowadzonych, pogadanka p. J. Kaczyńskiego „O warzywnictwie". (Lokal Towarzystwa, Chmielna—7 wieczorem.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Lena", jutro „Manon"; — Rozmaitości: dziś „Biała kamelja", „Pan Benet" i „Teatr amatorski", jutro „Chamillac";— Mały: dziś „Dzwony kornewilskie" (występ gościnny panny Anny Bocskaj), jutro „U ciotuni" i „Grube ryby". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 895 kop. 97 (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświecenia wyjednało nowy kredyt w sumie rs. 254,000 na urządzenie z przyszłym rokiem szkolnym nowych szkół rzemieślniczych i technicznych.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przy dopłacaniu do cła w złocie rublami srebrnemi i bilonem srebrnym, winna być doliczana różnica kursu złota i srebra. Dla dogodności kupców i komór celnych, ministerjum finansów oznaczać będzie na każde półrocze kurs złota.

= *Swiet* donosi, iż synod prawosławny uzyskał znaczny kredyt na potrzeby prawosławia w prowincjach nadbałtyckich.

= Kasa miejska otrzyma 1249 rs. 21 kop. dochodu kanalizacyjnego za ostatni kwartał r. z. podług obliczeń, nadesłanych magistratowi przez wydział eksploatacji kanałów i nowych wodociągów.

= Celem prawidłowego funkcjonowania drugiej grupy filtrów, ukończonej przy końcu r. z., potrzeba było jeszcze wykonać połączenie z pierwszą grupą, co w zeszłym tygodniu uskuteczniono, oraz ustawiono sześć kompletów rur spustowych, zamówionych w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein. Wymieniona fabryka przyśpieszyła na życzenie zarządu wodociągów o tyle robotę, że zamiast w połowie b. m., dostawiła już przed kilku dniami rury spustowe. Po ich ustawieniu, co około tygodnia czasu wymagać będzie, druga grupa filtrów będzie zupełnie gotowa i oddana do użytku.

= Przeniesienie przystanku tramwajowego na Marszałkowskiej wprost dworca kolei wiedeńskiej na róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej odłożone zostało do wiosny.

= Wskutek raportu zarządu tramwajów, iż przez ulicę Wąską częstokroć przejeżdzają powozy prywatne, tamując przez to prawidłową komunikację tramwajową, p. prezydent miasta zwrócił się do p. oberpolicmajstra z prośbą o wydanie rozporządzenia, ażeby służba policyjna przejazdu przez tę ulicę bezwarunkowo niedopuszczała.

= W d. 26-ym b. m., w sali Harmonji, odbędzie się bal felczerski.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administacyjnego, w Towarzystwie dobroczynności między innemi postanowiono udzielić podziękowanie p. Józefowi Gó skiemu za gorliwe 10-letnie spełnianie obowiązków zarządzającego kasą groszową 8-mą przy ulicy Grzybowskiej. Zaproszono p. Edwarda Martynowskiego na członka kasy groszowej w ochronie IX przy ulicy Piwnej a p. Karola Kosmowskiego na członka kasy groszowej przy ochronie VI-ej.

= Woda na Wiśle pod Warszawą wynosi już stóp 7, w Zawichoście stóp 9 cali 9. Dalszy przybór spodziewany; katastrofa wylewu dotąd nie grozi.

= Krąży pogłoska, iż p. Halpert ustępuje z zarządu kolei nadwiślańskiej, otrzymuje zaś stanowisko w radzie zarządzającej tejże kolei. Jak wiadomo, pan H., wraz z p. Kronenbergiem, bawią w Petersburgu, gdzie w radzie powstały kwestje z powodu p. Połowcewa, który, jeżeli pogłoski się sprawdzą, święcić będzie wygraną.

= P. Lytsen, przedstawiciel grupy francuskich i belgijskich akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej i członek rady zarządzającej tejże kolei, przyjechał do Warszawy.

= Gość.

Bawi w Warszawie stała współpracowniczka pism angielskich, a zarazem nowelistka, miss Mary Green, pisująca pod pseudonimem Harry'ego Black.

Miss Green udaje się w okolice Siedlec, na zaproszenie byłej swojej koleżanki z instytutu, a obecnie żony obywatela, barona M.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym, o godz. 2-ej po południu, z kościoła św. Krzyża wyruszył kondukt, odprowadzający zwłoki b. obywatela ziemskiego, ś. p. Józefa Latko Kobylińskiego, na miejsce wiecznego spoczynku.

Zmarły był ojcem artystki dramatycznej naszych teatrów, pr. Aleksandry Lüdowej, a liczne grono kolegów i koleżanek, oraz członków prasy, uczestniczyło w smutnym obrzędzie.

= Z teatru i muzyki.

* Udział Stanisława Barcewicza stanowi prawdziwą siłę przyciągającą dzisiejszego wieczoru w Towarzystwie muzycznem.

Obok Barcewicza, wystąpią: sympatyczna śpiewaczka p. Dąbrowska, oraz wysoce utalentowana pianistka, p. Wąsowska.

= Tombola.

Lista nadsyłających fanty na tombolę artystyczną szybko się powiększa.

Świeżo do zanotowania mamy nazwiska pań: senatorowej Felicji Bagniewskiej, Jakóbowej Ehrlichowej, Heleny Hermanówny, Magdaleny Micińskiej, Marji Rosenstrauchowej, Stefanji Silberbaumowej, Teodozji Szczygielskiej i Marji Turczynowiczowej, tudzież pp.: M. Arcta, Władysława Bednawskiego, Szymona Goldberga, Tadeusza Goreckiego, Adolfa Langowskiego, Józefa Leskiego, Karola Millera, Beno Niveta, Jana Nowaka, Gustawa Stuermera, Ch. Toura, Feliksa Tomaszewskiego, R. Oppenheima z Wiskitek i Emila Weidla, oraz warszawskiego Towarzystwa asfaltowego, fabryki wyrobów drzewnych w Zwierzyńcu (Artur Lesel) i fabryki pierników i czekolady (Jan Wróblewski).

Między nadesłanemi fantami znajduje się wiele pięknych i gustownych przedmiotów.

= Dla łyżwiarzy.

Zapowiedziany „konkurs łyżwiarski" u cyklistów nie mógł się odbyć w terminie oznaczonym z powodu braku odpowiedniej dobroci lodu, został przeto odłożony do następnego wtorku, t. j. do dnia 12 b. m.

Niezależnie od konkursu towarzystwo urządza maskaradę na lodzie w piątek, dnia 8 b. m., przy odpowiedniem oświetleniu i muzyce.

W razie niepogody maskarada odłożoną będzie do środy.

Nadmieniamy przytem dla wiadomości rodziców i opiekunów, iż małoletni, uczęszczający jako goście do Towrzystwa cyklistów na gimnastykę, pozostają tam w zimie jedynie do godziny 7-ej wieczorem, w lecie zaś pozostawać będą do godz. 9-ej.

= Wyczerpane.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż bilety na sobotni bal maskowy w Towarzystwie wioślarskiem są już wyczerpane.

Dobrze to świadczy o powodzeniu zabawy.

= Wystawa paryska.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wystawy paryskiej zakomunikowano obecnym, iż w głównym katalogu francuskim wszyscy wystawcy otrzymają bezpłatnie miejsce trzech wierszy, każdy dalszy wiersz kosztować będzie 10 fr.

W russkim katalogu nasi wystawcy zostaną również bezpłatnie pomieszczeni w ogólnej liście, lecz to nie przeszkadza zupełnie wydaniu swojego własnego katalogu w dwóch językach, na własny koszt i ryzyko.

Postanowiono, iż opłata za przewóz wystawić się mających przedmiotów ma być wnoszoną do kasy ekspedytora, p. Maurycego Luxemburga, który pobierać będzie opłatę podług taryfy, zatwierdzonej przez komitet.

Ponieważ p. Jelenkiewicz dotychczas nie porozumiał sie dostatecznie z producentami wełny w przedmiocie kolekcji, o ile można dokładnej, uznano za konieczne wpłynąć na p. Jelenkiewicza o przyśpieszenie tej sprawy, gdyż czas ubiega, a producenci zgłaszają się do komitetu.

= Narady techników.

Inżenier tutejszy, p. Wojciechowski, przed rokiem zwiedzał południową Rosję, celem zbadania miejscowego przemysłu górniczego.

Owocem podróży p. W. jest sumienna praca, traktująca o stanie fabrycznym całej kotliny znieckiej, z którą zapoznał nas na wczorajszem posiedzeniu grupy techników sekcji III-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Mówca fabrykom tym, przeważnie żelaznym, rokuje świetną przyszłość, ponieważ cała południowa Rosja obfituje w węgiel i rudę.

Zastanowiwszy się w końcu nad przemysłem solnym w południowej Rosji i zaznaczywszy, że ztamtąd przychodzi do nas w niemałej ilości sól drobna, p. W. zakończył odczyt, który przedstawionym zostanie zarządowi Towarzystwa do stosownego użytku.

Z kolei wystąpił p. Obrębowicz z wnioskiem utworzenia pewnego stałego regulaminu posiedzeń, którego szkic przedstawił prezydjum, a p. Paszkowski zaprojektował wybranie stałej komisji, mającej na celu czuwanie nad wewnętrznym rozwojem nowozorganizowanej grupy.

Oba te wnioski w zasadzie przyjęto.

Z ostatniego punktu porządku dziennego: drobne wiadomości techniczne—zaznaczamy, że p. Paszkowski pokazywał cyrkiel własnego pomysłu, używany do mierzenia objętości kół w warsztatach kolei nadwiślańskiej, p. Wawrzykiewicz zaś, bibljotekarz, podał kilka wniosków w kwestji rozszerzenia bibljoteki oddziału.

Projekt p. W. nabycia bibljoteki, pozostałej po ś. p. Spornym, zyskał uznanie.

= Zabezpieczenie filarów.

Wczoraj kilkunastu robotników było cały dzień czynnych przy wyrębywaniu lodu na przestrzeni kilkudziesięciu kroków przed każdym filarem mostowym.

Ma to na celu zabezpieczenie mostu od naporu lodów w chwili ich ruszenia.

Ostrożność tę wywołała wiadomość, że pod Krakowem przed trzema dniami lody ruszyły.

Obecnie obniżająca się temperatura osłabia obawę ruszenia lodów pod Warszawą.

= Nowa moda.

Piśmienne zaproszenia do tańca znajdują w bieżącym karnawale coraz szersze zastosowanie.

Tancerz, ubiegający się o damę, posyła tejże stosownie przygotowaną karteczkę, której kupon z przychylną lub odmowną odpowiedzią adresatka zwraca autorowi.

Modne zaproszenia są nadzwyczaj wygodne dla... posłańców.

= Potrójna uroczystość.

W dniu onegdajszym rodzina państwa H. przy ul. Złotej obchodziła potrójne gody.

Państwo H. święcili pięćdziesiątą rocznicę związku małżeńskiego, córka i zięć jubilatów, państwo G., stawali przed ołtarzem z okazji srebrnego wesela, córka zaś tych ostatnich wstępowała w związek małżeński z p. T., inżenierem fabrycznym.

Udział w potrójnych godach, oprócz licznego grona przyjaciół, przyjmowała rodzina wszystkich „państwa młodych".

= Nasi kmiotkowie.

W dniu wczorajszym do sklepu jubilera przy ulicy Senatorskiej zgłosiła się para narzeczonych z Wilanowa, z żądaniem „złocistych" pierścionków ślubnych.

Subjekt pokazywał gościom obrączki rozmaitej wartości i wagi aż do sześciodukatowych, rzadziej używanych dla zbytniej grubości i ciężkości.

Młodzi kmiotkowie, uważając, że i te ostatnie były zbyt „cieniuśkie", zamówili parę obrączek, wagi dziesięciu dukatów.

Te przynajmniej będą zasługiwały na miano „złotych kajdan".

= Pułapka na łatwowiernych.

Przed kilkoma dniami w przejeździe do Cesarstwa zatrzymał się w mieście naszem francuz, Emil Clément, występujący w charakterze pełnomocnika paryskiego antykwarjusza, Duchan'a.

Przybysz, przy pomocy faktorów, poszukiwał amatorów numizmatyki, sprzedając i wymieniając rozmaite stare monety.

Znaczna liczba zbieraczy, przywabiona licznym doborem posiadanych przez Clémenta monet, dopełniała swoje zbiory, oddając w zamian duplikaty.

Po upływie czterech dni C. opuścił Warszawę.

Tymczasem okazało się, iż wszystkie cenniejsze egzemplarze sprzedawane lub wymieniane przez antykwarjusza były fałszowane.

Poszkodowani obliczają swe straty na 500 rs. przeszło.

= Kradzież w wagonie.

Ofiarą śmiałej kradzieży padła baronowa Engelhardowa.

Pani E. przybywszy pociągiem kolei petersburskiej na Pragę, spostrzegła brak pugilaresu, w którym było 3,000 rs.

Kradzież spełniono w wagonie II-ej klasy, w pobliżu Warszawy.

O kradzieży tej pani E. zawiadomiła policję kolejową.

= Kradzieże.

Z otworzonej wytrychem szafki wystawowej Antoniego Brochowskiego, umocowanej na ścianie domu przy ulicy Senatorskiej nr. 19-ty, skradziono różnej bielizny dziecinnej za 25 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Żurawiej pod nrem 19-ym Bereżnickiemu, w restauracji przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 107-ym, skradziono palto wartości 46 rs.

+ Kandydat do posad sądowych w Piotrkowie, p. Jackowski, mianowany został sędzią gminnym 7-go okręgu, pow. noworadomskiego (we wsi Chełmie), pomocnik zaś adwokata, p. Bernard Krukowski, został zaliczony na własne żądanie w poczet kandydatów do posad sądowych.

+ Teatr amatorski.

W Moskwie grono amatorów dało widowisko więzyku polskim.

Grano „Bracia Lerche" Asnyka i „Złotego cielca" Dobrzańskiego.

Widowisko odbyło się pod kierunkiem p. Stromfelda.

+ Echa ze Słuczyzny.

Piszą do nas ze Słucka:

Karnawał rozpoczęliśmy koncertem na rzecz niezamożnych uczniów.

W wykonaniu programu brali udział: znany pianista i kompozytor, Jodko, amatorowie, chóry gimnazjalne i po raz pierwszy debiutująca publicznie, a wiele obiecujące pianistka, trzynastoletnia panna N.

Program urozmaicały żywe obrazy.

Zakończyła ochocza zabawa młodzieży.

Koncert przyniósł dochodu przeszło 300 rs., co, jak na nasze stosunki, przedstawia rezultat świetny.

+ Spław drzewa.

Wiosenny spław drzewa będzie w r. b. bardzo ożywiony.

Wnosić to można ztąd, iż obecnie nad wybrzeża Wisły w lubelskiem zwożą ogromne ilości drzewa, które spojone tam będzie na tratwy i po odpłynięciu lodów spuszczone na Wisłę.

Na „bindugach" pod Krasnymstawem zgromadzono już kilkanaście tysięcy sztuk budulca, belek dębowych i sosnowych, podkładów kolejowych i słupków.

Zakupili je kupiec Goldsztein z Lublina, w lasach dóbr: Bończa, Kraśniczyn, Rakołupy i Osłowice, tudzież Wigdorowicz z Nowej-Aleksandrji, w lasach dóbr Białka.

Wedle *Gaz. lubelskiej*, za włókę lasu płacono po 2,400 rs.

Za zwózkę sztuki dużej włościanie zarabiają dziennie rubla.

+ Także kradzież.

We wsi Wólce Dobryńskiej pod Białą siedlecką kilku mieszkańców z przejeżdżającego wozu frachtowego skradło wielką pakę.

Po rozbiciu paki, znaleziono kilkaset... peruk, używanych przez zamężne izraelitki.

Całkowity a nieużyteczny dla nich łup złodzieje rozrzucili po łąkach i szosie.

+ Pożar fabryki.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w fabryce Pastora w Łodzi.

Pomimo energicznego ratunku wszystkich oddziałów straży główny gmach stał się pastwą płomieni, zdołano zaś uratować tylko kotłownię i mniejsze zabudowania fabryczne.

Straty wynoszą przeszło rs. 40,000.

+ Ucieczka więźniów.

W piątek w godzinach rannych, w czasie wyjścia aresztantów na dziedziniec więzienny w Łodzi, uciekło z więzienia tamtejszego 11 ważniejszych przestępców.

Wypiłowali oni część żelaznej kraty w oknie i przez powstały w ten sposób otwór wysunęli się.

Energiczne poszukiwania zarządzono.

+ Morderstwo.

W krzakach przy drodze pabjanickiej, prowadzącej z Rokicin do Chachuł pod Łodzią, znaleziono w tych dniach zwłoki Józefa Libsza.

Przy oględzinach lekarskich na ciele zamordowanego znaleziono siedm ran i strzaskaną kość czołową.

Mimo energicznych poszukiwań dotąd nie udało się natrafić na ślad mordercy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro odbędzie się w sali losowań warszawskiego kantoru Banku państwa publiczne wliczenie do koła 23,500 numerów, składających 152-gą loterję, ciągnienie zaś I-ej klasy tej loterji nastąpi w przyszły piątek i sobotę. Gdyby kto z interesowanych, mając przy sobie los za kupiony, chciał przekonać się, czy jego numer do wliczenia w koło jest przygotowanym, może z kolei setki, z której numer pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia (od godz. 10—11-ej zrana) zażądać nietylko okazania takowego numeru, lecz nadto przeliczenia całej setki.

— Jutro, w urzędzie powiatowym kutnowskim, odbywać się będą licytacje na trzechletnią dzierżawę dochodu propinacyjnego w 103-ch miejscowościach.

— Jutro, w sali magistratu, odbędzie się sesja zgromadzenia majstrów ślusarzy, ostrogarzy i puszkarzy.

— Prośby starających się o wakujące miejsca ajentów przysięgłych giełdy warszawskiej przyjmowane będą tylko do d. 10-go b. m.

NEKROLOGJA.

Echa balowe.

Bal panieński udał się świetnie.

280 par tańczy kadryla.

Tańce prowadzą pp.: dr. St. Kurtz, Bogatko i Kr.

Zabawa potrwa do rana.

Z SĄDÓW.

Pod zarzutem fałszu.

II.

Z zeznań dalszych świadków notujemy, że Niemojewski pożyczył rzeczywiście od Blumenfelda w czerwcu 1880-go roku 1,400 rs. dla Rokossowskiego, które przesłane zostały na ręce ks. Witkowskiego.

W liście z d. 20-go września 1885-go r., pisanym z Genewy do Urbańskiego, Rokossowski wyraża się, że Niemojewski postąpił z nim bardzo honorowo, zapłacił mu wszystko, co się należało, z dużym procentem. W liście z d. 15-go października tegoż roku Rokossowski żąda jeszcze 234 rs., objaśniając, że Niemojewski zobowiązał się honorem zapłacić mu 1,250 rs., a przysłał tylko 1,116 rs., że wprawdzie nie mógłby żądać tej sumy, prosi go jednak o pożyczkę całych 250 rs.

W odpowiedzi na to Niemojewski pisze mu pod datą 25-go listopada 1885-go r., że nie boi się pogróżek, ale słowa dotrzymuje i pieniądze odda mu w styczniu 1886-go r. W liście z d. 25-go grudnia 1885-go r., z Genewy, Rokossowski oświadcza że tylko nieszczęście zmusza go do żądania pieniędzy, a co do pogróżek, to mógłby każdej chwili urządzić sprawy tak, żeby Niemojewski jego, a nie on Niemojewskiego potrzebował.

Po powrocie do kraju, Rokossowski zaczął nachodzić Niemojewskiego i zasypywać go listami. Wtedy to nastąpiło udanie się pod opiekę komisarza cyrkułu i pod wpływem interpelacji policji Rokossowski dał deklarację piśmienną, że nie ma żadnych do Niemojewskiego pretensyj.

Pomimo tego oświadczenia, w październiku tegoż roku Rokossowski ponowił swe żądania, tym razem już w dobrach Niemojewskiego. Olszewie, przez miejscowego karczmarza, Chróściela. Udzielona mu odmowa wywołała znów dłuższą przerwę. W marcu i czerwcu 1887-go r. posypały się nowe listy, w których była mowa o sumie 300 rs., lub wprost o sumie „niewiele znaczącej."

We wszystkich listach Rokossowskiego nie ma najmniejszej wzmianki o zobowiązaniu piśmiennem, nie wspomniał o niem również Rokossowski żadnemu ze świadków, którzy stykali się z nim lub z Niemojewskim.

Dopiero zaaresztowanie Rokossowskiego całą tę historję ujawniło. Badany na śledztwie Rokossowski objaśnił, że różnemi czasy pożyczył Niemojewskiemu w Paryżu 6,000 rs. na słowo, że otrzymawszy tylko 1,200 rs., zwrócił się o zapłatę reszty do jego ojca, czem rozgniewany Niemojewski, uregulowania rachunku odmówił.

Dopiero w listopadzie 1886-go r. nastąpiła zgoda i Niemojewski przyrzekł napisać cesję na Rokossowskiego, żądając wystawienia obligu przez kogokolwiek, na sumę nie wyższą nad 9,875 rs.

Dokument, wypisany przez Niemojewskiego, Rokossowski otrzymał z jego rąk na podwórzu w domu, gdzie mieszkała jego matka, oblig zaś wypisał Morel, który wiedział o wszystkiem i zastrzegł sobie 100 rs. W obrachunku z Krasuskim Rokossowski otrzymał w zamian za scedowanie obligu Niemojewskiego weksle niejakiego D. na 800 rs. i dwa weksle Krasuskiego po 200 rs.

Oskarżony Morel objaśnił, że w czerwcu 1887-go r. Rokossowski pokazał mu cesję Niemojewskiego i prosił o wypisanie obligu na 9,875 rs. na jego rzecz, tłumacząc, że zrealizowanie dokumentu ma na celu podanie pomocy D., dłużnikowi krawca Krasuskiego.

D. miał prosić Rokossowskiego o tę przysługę z obawy przed matką, oraz z uwagi na to, że w sierpniu 1887-go r. miał dojść do pełnoletności. Dzięki zapewnieniom Rokossowskiego, że po otrzymaniu pieniędzy od D. oblig wykupi i zniszczy, Morel zobowiązanie wypisał. Nazajutrz widział się w cukierni z Krasuskim, który zapytywał go o tę sprawę i przed którym przyznał się do autorstwa obligu.

Dopiero kiedy Damięcki zwrócił mu uwagę, że za takie rzeczy dostać się można pod sąd, poszedł do Krasuskiego i zagroził policją, następnie zaś był u D. Tegoż dnia przybiegł do niego Rokossowski i zapewnił, że oblig zniszczył. To samo powtórzył nazajutrz Krasuski wobec Damięckiego.

Krasuski zeznał na śledztwie, że Rokossowski zaproponował mu nabycie rewersu Niemojewskiego, objaśniając jego pochodzenie długiem karcianym. Ponieważ przedstawiony mu osobiście Morel to samo potwierdził, a osobistość Morela przedstawił mu korzystnie znajomy, Domański, kupił więc oblig, umarzając dług D. 122 rs. za ubranie i dług Rokossowskiego 1,005 rs., dając mu weksli D. za 630 rs., dwa własne po 200 rs. i zapewniwszy ubranie do wysokości 300 rs.

Nadto na wypadek odebrania całej sumy od Niemojewskiego lub Morela, Krasuski wystawił Rokossowskiemu kontr-rewers na 5,800 rs. Morel był u niego w sklepie, jednakże dopiero w kilka dni później powiedział mu prawdę. Chcąc zniewolić Morela do wyjawienia jej urzędownie, wezwał go przez rejenta, a w kilka dni później otrzymał od Gołogowskiego wezwanie o złożenie dokumentu.

(D. n.) E. W.

Miljonowe fałszerstwo.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wilno d. 1-go lutego.

(Dalszy ciąg.)

Adamkowicz, który naturalnie całą tę sprawę energicznie popierał, dowiódł przed sądem za pomocą dokumentów, że już ojciec jego, Kazimierz Ad., w r. 1855-ym żądał od sądu powiatowego w Szawlach zwrotu Chwałojni. Prośbę jego uznać jakoby wówczas miano za „przedwczesną”, klasztor bowiem jeszcze pozostawał w rękach karmelitów.

Nowy dziedzic na rozległych Chwałojniach niedługo się cieszył tem dziedzictwem, gdyż tylko... trzy lata, w ciągu jednak których zdążył śliczne lasy sosnowe, kilkusetwłókowe wyciąć w pień, a sporo gruntów odprzedać w inne ręce.

W maju 1881-go roku niejaki Bolesław Stocki doniósł prokuratorowi w Wilnie, że Adamkowicz nieprawnie posiadł Chwałojnie, gdyż za pomocą fałszywych dokumentów.

Ad. usilnie zaprzeczał na razie wszystkiemu, lecz gdy ekspertyza fakt fałszerstwa w zupełności skonstatowała, przyznał się do winy.

Śledztwo wykryło, co następuje:

W r. 1874-ym, gdy Adamkowicz o istnieniu Chwałojni nawet jeszcze nie wiedział, przybyli doń pewnego dnia w Wilnie znani mu obywatele ziemscy: Adolf Rawłuszkiewicz i Antoni Mąkiewicz, którzy zakomunikowali mu, że za pomocą sfałszowania kilku dokumentów, złożonych w wileńskiem archiwum centralnem, może on posiąść na własność wspaniały klucz Chwałojnicki w szawelskiem, który niegdyś do jego imienników należał (oskarżony, Cezary Adamkowicz, nie był nawet krewnym b. właścicieli Chwałojni) i że dobra te należą obecnie do skarbu; przyczem Rawłuszkiewicz i Mąkiewicz zaproponowali mu swoją pomoc, na co Ad. chętnie przystał, obiecawszy zapłacić im po kilkadziesiąt tysięcy rubli, w razie wygrania sprawy.

Po upływie kilku tygodni, Mąkiewicz był już w posiadaniu niezbędnych dokumentów: aktu darowizny, testamentu i dowodu o intromisji.

Były to akta oryginalne, wyrwane z ksiąg achiwalnych, w celu uczynienia na nich dopisku, że: „dobra Chwałojnie przekazują się na rzecz karmelitów, do chwili skasowania ich klasztoru”; poczem akta zostały wszyte do ksiąg napowrót. Oprócz tego Adamkowicz i jego doradcy sfałszowali niektóre akta, złożone w archiwum szawelskiem, a między innemi i jeden dokument sądowy, stwierdzający, że ojciec oskarżonego, Kazimierz Adamkowicz, usiłował odebrać Chwałojnice jeszcze w r. 1855-ym i że mu się to nie udało li tylko wskutek „przedwczesności” akcji.

Za te wszystkie „usługi” i „ułatwienia”, Adamkowicz wydał Rawłuszkiewiczowi weksel na 7,000 rs, a po wygraniu sprawy (w 1875 r.) wręczył mu w gotowiźnie 30,000 rs., zaś Mąkiewiczowi 70.000 rs.

(*D. n.*) S. W.

Z ostatniej poczty.

Berlin 1-go lutego. — Popierany przez Niemcy na wyspach Samoa król Tamasese liczy tylko 800 żołnierzy, przeciwnik jego Mataafa, prawnie nie uznany, 8,000. Przeciw temu ostatniemu Niemcy rozpoczęły kroki represyjne. (Biuro Reutera doniosło nawet o „wypowiedzeniu mu wojny”, co ze względu na nielegalność stanowiska Mataafy w kraju nie jest prawdopodobnem.)

Berlin 2-go lutego.—Wskutek reklamacji rządu Stanów Zjednoczonych, ks. Bismark polecił komendantowi eskadry niemieckiej na wodach samoańskich cofnięcie odezwy, która wypowiadała wojnę królowi Mataafa, a zarazem narażała poddanych amerykańskich na wszystkie dolegliwości stanu oblężenia.

Poznań 4-go lutego. — Zaznaczywszy stanowisko Koła polskiego w sprawie polityki kolonjalnej i zwalczenia niewolnictwa w Afryce (d. 30-go stycznia) wyjechał ś. p. Magdziński d. 1-go b. m. w towarzystwie kolegi, dra Chełmickiego na Poznań do domu. W Frankfurcie zrobiło mu się niedobrze, pojechał atoli dalej i w ciągu dalszej podróży, tknięty apopleksją, umarł. W Poznaniu złożono na razie zwłoki w zakładzie św. Józefa, zkąd we wtorek przewiezione zostaną do Bydgoszczy, gdzie się w środę pogrzeb odbędzie. Przez śmierć jego opróżnione zostało krzesło poselskie tak w sejmie pruskim (Kościan-Smigiel-Grodzisk-Nowy Tomyśl), jak i w parlamencie niemieckim (Pleszew-Jarocin-Kołomyn-Koźmin).

Paryż 3-go lutego.— Przygotowywane przez rząd projekta, dążące do stłumienia ruchu boulanżerowskiego, dotyczą: 1) uzupełnienia art. 87-go kodeksu karnego w tym kierunku, iż popełniane przeciw konstytucji i władzom publicznym przestępstwa mogą być karane; 2) wydania nowych przepisów o plakatach i kolportażu; 3) oznaczenia pewnego *maximum* kosztów wyborczych, których przewyżka uważana będzie za dowód popełnionego przekupstwa.

Rzym 31-go stycznia.—Król zarządził czternastodniową żałobę po arcyksięciu Rudolfie.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przesiedla się z Pragi czeskiej do Wiednia. Zwiedzi on w ciągu lata kilka dworów europejskich. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Ks. Aleksander Battenberg dlatego zażądał zupełnego uwolnienia z armji niemieckiej, ponieważ przesiedla się na stały pobyt do Anglji. O wstąpieniu jego do armji austro-węgierskiej nie było w ogóle mowy.

Berlin 5-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Słychać, że do parlamentu rzeszy ma być wniesiony nowy projekt afrykański.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Były poseł hiszpański przy dworze tutejszym, markiz Benomar, otrzymał z powodu swego odwołania wielki krzyż orderu orła czerwonego.

Paryż 5-go lutego. — (*Tel. pryw. K. W.*) — Pasteur izolował *baccillusa* dyfteritisu oraz jego trujące wydzieliny.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiejszy *Matin* zaprzecza wiadomości, jakoby Goblet zamierzał złożyć tekę ministra spraw zewnętrznych.

Londyn 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Standard* upoważniony jest do oświadczenia, że cesarzowa Fryderykowa jest zupełnie obca artykułowi „Dynastja Bismarków” w *Contemporary Review* i że publikacja tego artykułu sprawiła jej wiele przykrości.

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — W sprawie zdrowia kardynała Ledóchowskiego ukazuje się od popołudnia lekkie polepszenie.

Lizbona 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dekret królewski zawiesza posiedzenie kortezów do d. 5-go kwietnia wskutek burzliwych zajść, jakie spowodowały przerwanie dyskusji nad adresem.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziennik *Grande Serbie* drukuje petycję ludności bośnijskiej do cesarza Franciszka Józefa, wyliczającą szereg wypadków prześladowania kościoła prawosławnego, ludzież objawy dążności do ujarzmienia narodowości serbskiej w prowincjach okupowanych.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Oczekują tutaj przybycia w tych dniach delegatów rządu bułgarskiego, celem zawarcia traktatu handlowego.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Zmiany gabinetu spodziewają się w połowie miesiąca. Prezesem ministrów zostanie radykalista Sawa Gruicz, sprawy zewnętrzne objęmie młody utalentowany jurysta Gyerhyewicz (?). Wstąpią także do gabinetu Welimirowicz i Miłoszawljewicz. Prezesem skupczyny zostanie Tauszanowicz.

Waszyngton 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Ks. Bismark zaproponował, aby dalszy ciąg konferencji w sprawie wysp Samoa, która odbyła się w r. 1886-ym w Waszyngtonie, otwarto w Berlinie.

Pogrzeb arcyksięcia Rudolfa.

(Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warsz.”)

Wiedeń 5-go lutego.

Dzisiaj od rana zamarły wszystkie pulsa potocznego życia stolicy. Dawno już ustąpił zmierzch późnego poranka zimowego, a nikt nie spieszył do dziennych zajęć, nikt nie dążył na giełdę, do kantorów bankowych, do wielkich magazynów Grabenu i Kärnthnerstrasse. Ludność stolicy powstała smutna, przygnębiona, niezdolna do pracy i pustego uśmiechu.

Biura publiczne i prywatne zamknięte, magazyny i sklepy opustoszałe; zaledwie ten i ów na chwilę otworzył się zrana, wnet zamyka znowu swe żelazne wrzeciądze.

Już od wczesnego poranku zaczynają czarne, krępą grubą pokryte fale ludu płynąć z najdalszych przedmieść ku wnętrzu miasta. Wszystkie koleje zwożą w natłoczonych pociągach tysiące osób, nie zwabionych żądzą widowiska, lecz popchniętych serdecznym impulsem boleści.

W tej ogromnej rzeszy, łączącej w zbitą masę wszystkie warstwy towarzyskie stolicy, panuje uroczysta cisza; pomimo tłoku i popychania się, nie słychać niesfornych okrzyków i sarkań. Wszyscy zjednoczyli się w poczuciu sieroctwa i wszyscy na dnie zbolałej duszy kryją dyskretnie wrażenia chwili.

Już przed godziną 12-tą wszystkie dojścia do zamku cesarskiego zostały przez tłum zamknięte. Nietylko chodniki znikły, ale i cały obszar ulic natłoczony. Wszelka cyrkulacja kołowa wstrzymana. W powietrzu odzywa się tajemniczy powiew czarnych flag, zwieszających się z dachów aż do parteru; wszystkie okna, a nawet szczyty dachów przepełnione głowami.

Olbrzymi plac przed zamkiem, ze swemi dumnemi bronzami, aż po Bellarję zalany morzem głów; po drugiej stronie dziedzińców zamkowych, aż do Grabenu, tenże sam czarny całun zgiętych pod brzemieniem smutku głów ludzkich. Wojsko obsadziło place i ważniejsze ogniska komunikacji.

Już o godzinie 3-ej z południa w kościele zamkowym poczęły grupować się deputacje, magistratury i urzędy dworskie.

Wkrótce ozwał się jęk dzwonów we wszystkich świątyniach stolicy, głucho uderzono w bębny, stutysięczny tłum zakołysał się, jakby pod tchnieniem genjusza śmierci, który rozpiął po nad nim skrzydła do lotu; pochód wyruszył z kościoła zamkowego do oo. kapucynów, kędy pod kluczem gwardjanów klasztornych spoczywają zwłoki Habsburgów.

Z katafalka kamerdynerzy dworu zdejmują trumnę, przedostając się do niej przez gąszcz egzotycznych roślin i wieńców. Proboszcz hofburgu, ks. Mayer, w asystencji swych kapelanów błogosławi je raz jeszcze, poczem pod znakiem krzyża i godeł żałobnych opuszczają świątynię. Poprzedzają pochód malownicze grupy paziów z płonącemi pochodniami, trabantów i arsierów. Chorąży na pysznym rumaku dźwiga sztandar państwa, wspaniałe karoce wiozą dygnitarzy dworskich, zwłaszcza zaś osierocony dwór arcyksiążęcy.

Karawan olbrzymi, matowo czarny; spoczywa na nim korona Habsburgów, sześć białych koni w czarnych pióropuszach wiezie trumnę; po każdej stronie idą z pochodniami paziowie i lokaje w srebrnych, kostjumowych liberjach, obok nich wykrojone z ram średniowiecznych gwardje arsierów i trabantów, obok węgierskich.

Rodzina cesarska i dwór podąża za trumną w karetach. Cesarz nie blady, ale biały, żałośnie salutuje honwedów, huzarów i landwery.

Cały ten pochód nosi charakter czysto wojskowy, surowy, arcysmutny w swojej cichej żałobnej prostocie.

Porusza się on przez plac zamkowy, św. Michała i św. Józefa, przez ulicę Augustjanów i Tegetthofa do kościoła oo. kapucynów, leżącego na placu *Neuer Markt.*

Kościół cały kirem okryty, zresztą skromny; osiem świec płonie przed ołtarzem. Podkomorzowie unieśli trumnę, złożyli ją na białym katafalku, otoczonym przez gwardje dworskie i ponurych kapucynów z łuczywem w dłoniach. Cesarz, królestwo belgijscy i członkowie rodziny cesarskiej pokryli trumnę wieńcami. Po ustawieniu się dworu, ministrów, deputacyj, czterdzieści mitr się zjawia, a w ich asystencji arcybiskup Wiednia, kardynał Ganglbauer, intonuje modły i poświęca zwłoki na drogę wieczności. Śpiewacy-mistrze kaplicy zamkowej śpiewają rzewne, uroczyste, rozdzierające *Libera.* Łkanie i płacz w kościele.

Teraz podkomorzowie podnoszą raz jeszcze trumnę na swoje barki, pochód wyrusza do krypty grobowej. Na czele duchowieństwo, za niem wielki ochmistrz dworu, ks. Hohenlohe z buławą, ochmistrz hr. Bombelles, adjutanci i oficerowie ordynansowi zmarłego, a wreszcie rodzina.

Dwa razy otwarto tu jeszcze trumnę. Wielki mistrz ceremonji, hr. Hunyady, zapytał gwardjana: „Czy poznajesz, czyje zwłoki kryje ta trumna?” Gwardjan odrzekł: „Poznaję zwłoki arcyksięcia Rudolfa Habsburga i biorę je we czci na wieczne przechowanie.”

Wówczas jeden klucz od trumny wręczony został

gwardjanowi, drugi zatrzymał u siebie hr. Hunyady, celem złożenia go w archiwum domu cesarskiego.

Kobiety cesarskie nie uczestniczyły w pogrzebie. Tego wymagał ceremonjał dworu i wzgląd na boleść słabych kobiet.

Pogrzeb, zaczęty o 4-ej, skończył się o godzinie 6-ej wieczorem.

Sygnalizują siedemnaście wypadków zgniecenia, szczęściem, nie śmiertelnych.

Z Wiednia.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. Ajencji póln.*) — Protokół szczegółowy o sekcji zwłok arcyksięcia Rudolfa nie będzie ogłoszony publicznie, ale przechowany w archiwum domu cesarskiego.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arcyksiążę Rudolf w liście, napisanym do cesarza, prosi go o przebaczenie, żonę i córkę żegna czule, do matki napisał obszernie; treść listu wszelako nieznana. List do Szoegyeny'ego nie ma daty; znaleziono go w Mayerlingu; pisany we wtorek w nocy.

Wiedeń 8-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wbrew twierdzeniu dzienników angielskich i francuskich, zapewniają tutejsze głosy półurzędowe, że arcyksiążę Rudolf uznawał potrzebę pokoju i ścisłego sojuszu z Niemcami, tudzież stosunków przyjacielskich z Rosją. *Politik* powiada, że najwznioślejszem uczczeniem pamięci zmarłego byłoby zapomnienie przez ludy Austrji wzajemnej nienawiści. Żadna narodowość nie powinna dążyć do przewagi nad drugą. Nieludzka zawiść pomiędzy ludami tegoż samego państwa powinna zniknąć raz na zawsze. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel pryw. K. W.*) — Pokazuje się, że baronówna Vecsera przybyła do Mayerlingu celem zrobienia ostatecznej awantury. Wieczorem w środę do Vecserów przyniesiono trumnę. Widziała to cała Salesianerstrasse, gdzie pod nrem 11-ym, w pałacu Obrenowiczow, mieszkali. We czwartek zrana cała rodzina Vecserów zniknęła. Podczas scen, odbywających się w nocy, kamerdyner Loszek był w kuchni i o niczem nie wiedział. Wszystko odbyło się pomiędzy godziną 1-szą a 3-ią.

Wiedeń 5-go lulego. — (*Tel. pryw. K. W.*)— Dziekan katolicki w Meranie, Glatz, odmówił odprawienia nabożeństwa za arcyksięcia Rudolfa, ze względu na samobójstwo, oczekując decyzji od biskupa. (*Aj. póln.*)

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz orzekł, iż wydawane pod redakcją arcyksięcia Rudolfa dzieło „Austrja w słowie i obrazie", będzie ukończone, jako pomnik honorowy zmarłego. Protektorat nad wydawnictwem obejmie arcyksiężna Stefanja.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Postanowienie arcyksiężnej Stefanji trwałego pozostania w Wiedniu, mimo życzenia królestwa belgijskich, aby przesiedliła się czasowo lub stale do Brukselli, przypisują głębokiemu przywiązaniu jej do cesarza. Tutejszy poseł belgijski de Jonghe, po rozmowie z królem Leopoldem, odbył naradę z hr. Kalnokym, celem uregulowania stosunków prawnych i majątkowych Stefanji. (*Aj. póln.*)

*

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Jokaj zapewnia w *Nemzecie*, że listy arcyksięcia do rodziny także zgoła żadnych pobudek samobójstwa nie podają.

Budapeszt 5 go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Miasto posiada dzisiaj fizjognomję wielkopiątkową. Wszystko pokryte kirem i krepą. Bieg interesów zupełnie ustał. Instytucje i magazyny pozamykane. Ulicami snują się poważne, milczące, wielotysięczne rzesze.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj zrana odbyło się w kościele Saint Pierre des Chaillot nabożeństwo żałobne za duszę arcyksięcia Rudolfa. Minister spraw zewnętrznych Goblet, tudzież wszyscy ambasadorowie i posłowie byli obecni. Carnot i Floquet byli także reprezentowani. (*Aj. póln.*)

Londyn 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na dzisiejszem nabożeństwie żałobnem za arcyksięcia Rudolfa obecnymi byli: książę Walji z synami, książę Henryk Battenberg, tudzież inni członkowie domu królewskiego i ciała dyplomatycznego. (*Aj. póln.*)

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu śmierci arcyksięcia Rudolfa odprawione zostanie jutro Requiem w kościele katolickim. W katedrze prawosławnej król, ciało dyplomatyczne i dygnitarze państwa asystować będą nabożeństwu. (*Aj. póln.*)

OSTATNI LIST.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś ogłoszony został list arcyksięcia Rudolfa, napisany w Mayerlingu widocznie w ostatniej chwili przed odebraniem sobie życia do szefa sekcji Władysława Szoegyeny-Maricha:

„Kochany Szoegyeny!

„Posyłam panu kodycyl. Zarządź wszystko w myśl jego, oraz w myśl testamentu, ułożonego przed dwoma laty w porozumieniu z moją żoną.

„W Burgu w moim gabinecie stoi przy kanapie mały stolik. Otwórz pan szufladę kluczykiem złotym, który załączam. Znajdziesz pan w niej moje papiery. Zostawiam pańskiemu uznaniu, które wybierzesz do ogłoszenia. Ja muszę skończyć życie.

„Pozdrów wszystkich moich dobrych przyjaciół, bądź szczęśliwy. Niech Bóg błogosławi naszą drogą ojczyznę!

Rudolf."

List jest pisany po węgiersku; uderza zimną krwią i patrjotyzmem. Listy rodzinne mają zawierać motywa czynu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Giełda dzisiejsza była znacznie ożywiona. Rozpoczęto obrady w usposobieniu względnie dobrem i przy niewielkim ruchu zakończono posiedzenie. Rynek wartości russkich bez zmian. Banknoty russkie w obu terminach pozostały na poziomie kursów wczorajszych. Warszawa krótkóterminowa lepiej 30 f., Petersburg zaś 20 f. w obu terminach. Papiery trzymały się dość dobrze. Pożyczka wschodnia zyskała 10 kop., a listy zastawne ziemskie straciły tyleż, podczas gdy listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Kursa pożyczek konsolidowanych, listów zastawnych russkich i obu pożyczek premjowych russkich zdołały się poprawić, bez zmian notowano kupony celne i 5% konsolidy z r. 1884, gorzej natomiast 6% russką rentę złotą. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podniosły się o ½%. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Ceny żyta podrożały o 75 f. w towarze gotowym i o 50 f. w dostawowym.

Berlin 5-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	216.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.20	Akcje kredytowe	168.40
Wek. na Petersb. krót.	215.90	Weksle na Lon. kr.	20.41⁵
Wek. na Petersb. dług.	214.40	„ „ dł.	20.31⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	216.50	Żyto w tow. gotow.	153.75
Wschodnia poż. II em.	65.60	Żyto na wiosnę	154.—
Listy zast. serji I-ej	63.20		

Kursa z dnia 4-go lutego: 216.50, 215.90, 215.70, 214.20 216.50, 65.50, 63.30, 167.90, 153.—, 153.50.

Odesa 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) — Dziś płacono za pud: pszenica sandomierka biała 95—110 kop., ozima żółta 88—110 kop., ozima czerwona 87—110 kop., ozima besarabska 82—110 kop., girka 82—103 kop. żyto 55—59 kop., owies 50—60 kop.. jęczmień 52—57 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 5-go lutego.—Położenie targu bez zmiany, dowozy średnie, usposobienie spokojne. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborową kupowano po 6.15 do 6.20, pstrą po 5.85, 5.90 i 6 rs., innych gatunków nie było. Żyta dowieziono również 500 korcy, prawie wyborowe sprzedawano po 4 rs. i 4.02½, średnie po 3.72½, 3.80 do 3.90. Owsa tylko 300 korcy dostarczono, gatunki średnie osiągały 2.15, 2.20, 2.30 i 2.35. 150 korcy grochu nie znalazły nabywcy. Siano w niewielkich ilościach sprzedawano po 30, 35, 40 i 45 kop., słomę 22½ do 28 kop. za pud.

Targ na Pradze dnia 5-go lutego.—Usposobienie targu mało ożywione, ceny przyjęły znowu kierunek zniżkowy, dowozy wynosiły 14 wagonów. Pszenica wyborowa 98—102 kop., średnia 90—96 kop. Żyta nadesłano 8 wagonów, usposobienie zniżkowe, wyborowe po 65½—67½ kop., średnie 61 do 63 kop., ordynaryjne 57 do 60 kop. Owies cieszył się dobrym popytem, wyborowy 68 do 71 kop., średni 61—66 kop., ordynaryjny 55—58 kop. Gryka bez zmiany, wyborowa 80 do 86 kop., średnia 75—78 kop. Jęczmień wyborowy do 81 kop. średni 65 do 72 kop. Kasza jaglana słabo, żadnych obrotów nie było.

Gdańsk 4-go lutego. — Pszenica krajowa w lepszym popycie przy pełnych cenach, tranzytowa zaś miała zbyt łatwy po cenach dotychczasonych. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 128/9 f. 138 m., pstrą obciągniętą 125 f. 132 m., pstrą obsadzoną 122/3 f. 129 m., pstrą 124 f. 132 m., 125/6 f. 135 m., szklistą obsadzoną 123/4 f. 130 m., szklistą 121/2 f. 133 m., 122 f. 135 m., 125/6 f. 136 m., 127 f. 138 m., dobrze pstrą 127 f. 137 m., jasno-pstrą 122/3 f. 129 m., wysoko-pstrą 124 f. 139 m., 128 f. 141 m., 131/2 f. 146 m., wysoko-pstrą szklistą 128 f. 145 m., 129/30 f. 148 m.; za russką transito jasno-pstrą 125/6 f. 142 m., białą 128/9 f. 148 m., czerwoną 131 f. 140 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140½ m. w płaceniu, na maj-czerwiec 142 m. w żądaniu, 141½ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec 144½ m. w żądaniu, 144 w płaceniu, na wrzesień-październik 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 m. Żyto mocno i drożej. Płacono za russkie transito 122 f. 89½ m., 115 f. 87 m., 114 f. 86 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 96 m. w płaceniu, tranzytowe 94 m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 97½ m. w płaceniu, tranzytowe 95½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzytowego 89 m. Jęczmień kupowano polski transito 110/11 f. 105 m., russki transito 108 f. 83 m., 112 f. 85 m., jasny 110 f. 107 m. za tonnę. Owies krajowy 119 m. za tonnę płacono. Groch polski transito warzelny 112 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 138 m., 139 m., 142 m. za tonnę płacono. Bon koński polski transito 120 i 123 m. za tonnę płacono. Łubin polski transito niebieski wilgotny 67 m. za tonnę płacono. Soczewicza russka transito 89 m., 90 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne grube 3.82½ m., 3.85 m., miałkie 3.70 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu 51¾ m. w płaceniu, podlegający cłu 32½ mar. w płaceniu. Dla cukru tendencja w Gdańsku spokojna, stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 218.60 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Loncie.*— Nazwiska wyjawić nie możemy: zkądże!... O ile nam wiadomo, nie doktor. Przez *ch.*

— *Panu K. K.*—W istocie malarz G. w r. 1870-ym kształcił się w akademji petersburskiej, o dalszych jednak jego losach nie wiemy. Nie widząc obrazów, o wartości sądzić niepodobna. Co się tyczy malarza Piotrowskiego, obecnie należy on do wybitniejszych przedstawicieli sztuki naszej, a więc i dzieła tego artysty posiadają większą wartość.

— *Panu Pankiewiczowi.*—Kärtner Gasse, dom własny, Wiedeń.

— *Panu E. G.*—Zalecamy dykcjonarz Czampielińskiego.

— *Panu Br. Mick. z Ogrodowej.*—Prosimy o dokładny adres.

— *Panu L. W. S.*—Celu artykuliku nie rozumiemy.

— *Panu W. S. Męcz. w Kijowie.*—Korespondencji takiej nie otrzymaliśmy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 5-go lutego 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 4-go g. 9 w.	743.5	92	Pn	—6.5	—5.2
D. 5-go g. 7 r.	747.7	94	Pn	—9.2	—7.3
„ g. 1 pp.	748.7	87	PnZ	—3.2	—2.5

W ciągu d. 5-go b. m.: Temperatura najniższa C.—6.8=R. —5.4; „ najwyższa C. 1.8=R. 1.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwislańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 25 Января (6 Февраля) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).